

Nie popełnij tego błędu, nie daj się oszukać! Blisko 80-letnia mieszkanka powiatu grajewskiego uwierzyła w historię fałszywych policjantów, że pracownicy banku chcą ją okraść. Seniorka nie dość, że oddała w gotówce ponad 6000 dolarów i 80000 złotych to jeszcze zlikwidowała konta, a pieniądze dwukrotnie wsadziła do reklamówki i powiesiła na bramce wejściowej do swojej posesji. Zadzwoił na telefon stacjonarny. Odebrałam ten telefon. Przedstawił się pan komisarz śledczy z Suwałk, który prowadzi sprawę mafii bankowej. I przedstawił mi się powiedział mi nazwisko i mnie numer służbowy i powiedział mi, że proszę pani ja rozwiązuje tą sprawę tej mafii i oni wiedzą wszystko o pani znają pani konta pani PESEL. Więc ja mówię, proszę pana, to jest chyba niemożliwe. No a on mi powiada, no wie Pani tam pracują też ludzie. To mnie bardzo zaskoczyło, bo on mi powiedział ile mam kont i rzeczywiście trafił. Myśli pani, że trafił czy mógł wiedzieć? No ja nie dopuszczam tego, bo se myślę Boże proszę pana przecież pracują ludzie tam których obowiązuje jakaś tajemnica, no to jest chyba niemożliwe. No on mówi, wie pani ja, nie będę z panią dyskutował powiedziałem pani to co powinienem powiedzieć. To te konta raz. A co pani ma w domu? Powiedział, że że pani to nie są żarty, bo jeśli się pani nie zgodzi będzie pani narażona, więc jeśli pani coś ma rzeczywiście w domu to proszę to nam przekazać. Mówi, proszę pani oni mają takie sposoby, że po prostu będzie włamanie. Teraz są tacy specjaliści, że oni podczas snu, na przykład, pani jakiś wpuszczą gaz do domu. Panią uspią i splądrują cały dom. No to już ja się tak zastanawiałam, boże chce mi się to rzeczywiście to jest chyba... argumentu było tyle i że ja byłam w szoku po prostu byłam w szoku. Potem to już on przejmie inicjatywę i no mówił mi co ja mam zrobić. Ja już nie potrafiłem pomyśleć jakoś realnie logicznie to co wtedy nie ma to w ogóle miejsca, tylko po prostu narzuca ten ktoś narzuca postępowanie, ja tak postępuje. Czy to była jakaś presja czasu? Tak, że to jest bardzo pilna sprawa. Jeżeli zależy pani na tym, żeby to ratować to, proszę się zdecydować. Tak to był taki właśnie nacisk. Zaufam mu i on powiedział, że te pieniądze które mam w domu to mam jakieś reklamówce umieścić i zawiesić na klamce od bramki i to zrobiłam. Czy może pani powiedzieć ile w środku w reklamówce było pieniędzy? To było sześć tysięcy dwieście, ale dolarów. I następna pójdzie pani do banku i wycofa pani osiemdziesiąt tysięcy. Ja to zrobiłam. Co się stało z tymi pieniędzmi, które pani wycofała z banku? Jakie były instrukcje od tych oszustów? A instrukcje były takie, żeby też włożyć te pieniądze do torebki jakiejś i znów powiesiłam na tą klamkę. W tym samym dniu miałam wizytę policjantów. Przyszli i pytają mnie czy ja miałam jakiś telefon z pieniędzy coś. Mówię, że tak. Ale taka byłam zdumiona i oni mi mówią, że oni mają już tych sprawców i że to było oszustwo. No i wtedy, no drugi szok. To było coś strasznego. Ja chyba nigdy nie miałam takiego napięcia i takiego... trauma to była trauma, naprawdę. No skutek był taki, że ja się znów dostałam do szpitala. Także odbiło się to na moim zdrowiu. Ogromne przeżycie, ogromne, chyba nie było nigdy takiego w moim życiu. Nie popełnij tego błędu. Policjanci nigdy nie informują telefonicznie o prowadzonych czynnościach. Nie proszę też o przekazywanie pieniędzy podinspektor Tomasz Krupa rzecznik podlaskiej Policji. Nie popełnić tego, błędu nie daj się oszukać! Kampania społeczna Polskiego Radia Białystok oraz podlaskiej Policji.